

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

Dnia wczorajszego o godzinie 6. z rana wyjechał z tąd do Warszawy J. K. Mość Arcyksiążę Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny Jenerał-Gubernator Galicyi, z ochmistrzem swego dworu Jego Excel. jenerał - lejtnantem hr. Desfours, i z swoimi dwoma adjutantami.

— Z Wiednia. —

JCMość dowiedziawszy się o śmierci referenta w radzie stanu, radcy nadwornego de Hess, wydał do Swojej rady stanu i konferencyi następujący najtąskawszy list gabinetowy:

»Wyszczególniające się usługi, jakie Mój w radzie stanu referent, radzca nadworny de Hess, ze szczególną znajomością rzeczy i poświęceniem się Mnie i państwu Mojemu pełnił, głęboko ubolewać Mi każą nad tegoż wczesnym zgonem. By pozostałej wdowie jego okazać Mój udział w jej losie, zezwalam jej na roczną pensyję tysiąc dwieście złotych reńskich; o czém takowa ma być niezwłocznie zawiadomioną.«

»Schönbrunn dnia 10go czerwca 1838.«

»Ferdynand m. p.«

— Z Tyrolu. —

Insbрук d. 11. czerwca.

Wątpliwość względem spodziewanego przybycia do tego miasta naszego najtąskawszego Cesarza już teraz usuniętą została, ponieważ nadeszła rządowa wiadomość, iż JCMość swój wjazd do naszego miasta z pewnością na dniu 9. sierpnia odbędzie, i pośród wiernych swych Tyrolczyków przez dui dziesięć zabawi. Zewsząd czynią teraz potrzebne urządzenia dla przygotowania najuroczystszej przyjęcia i wyprawienia wielu festynów. — Najszczególniej zajmują się urządzeniem festynu narodowego, to jest wolnego strzelania do celu, które się dnia 14. sierpnia odbędzie, i w którém strzelcy ze wszystkich dolin udział mieć będą.

(Adler.)

Bothe von Tyrol donosi z Brixen pod dniem 12. czerwca: »JCMość najdosłojniejszy Arcy-

książę Jan, przybył tu z Bocenn dnia onegdajszego wieczorem. Dziś z rana o pół do 7. ukończony Arcyksiążę ten udał się znowu przez Bocen, Meran i Nauders, doliną górno inoedolską (Oberinntal) w podróż do Insbrodu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Depesza telegraficzna z Narbonne z dnia 12go czerwca, umieszczona w Monitorze z dnia 13go, zawiera co następuje: »Donoszą z Walencyi pod dniem 2., że Oraa zebrał teraz 20 000 ludzi, między którymi 1500 jazdy. Gromadzi żywność w Alcaniz, w Dólniej-Arragonii. Ze strony karlistowskiej, Cabrera, mający 15 000 ludzi, zapatrjuje się w prowijanty w Morelli, w północnej Walencyi. Donoszą z Katalonii, że kapitan jenerał, baron Van der Meer, dnia 7go w Tarragonie przedsiębrał wiele uwieńień i część gwardyi narodowej rozbroił.«

Piszą z Saragossy pod dniem 7. czerwca: Jenerał krystynistowski Don Diego Leon, pobił dnia 4go w Nawarze, w dolinie Ilzarba niedaleko Puente de la Reyna, pięć batalijonów karlistowskich i dwa szwadrony. Espartero przybył dnia 28 maja do Lerynu i przygotowywał się do udzielenia na Estellę.

Donoszą z Logronio pod d. 4. czerwca: Jazda Leona el Conde, wsparta brygadą piechoty pod Meudezem Vigo, zdybała się koło Villa Ayerbe z oddziałem karlistowskim Guergui i Carmony. Walka była krwawą, ale wypadła na korzyść krystynistów; Leon el Conde zajął Barbastro i zastania tym sposobem gościł do Saragossy.

Journal du Commerce z dnia 14. czerwca miłości następujące wiadomości z Madrytu i z teatru wojny: »Na posiedzeniu i by deputowanych dnia 5. b. m. głosowano nareszcie w sprawie o dziesięcinach. Wniosek do ustawy, obowiązujący do całkowitego pobierania dziesięcin, został w ogóle 93 głosami przeciw 66 przyjęty; poczm przystąpiono do rozpraw nad pojedynczemi artykułami. Uważają, iż sprawa ta zupełnie w duchu rządu wypadła. — Straż przednia Narwoza przybyła do Manchi, przez co przywrócono znowu przerwany przez czas tak długi związek z Andaluzją. — Wiadomości z Bajonny dochodzą do

dnia 9go. Don Carlos dnia 7go przebywał jeszcze w Tolozie; w towarzystwie infanta Don Sebastiana i generała Maroto, odbył przegląd wojska, stojącego na linii do Andoaínu, a którego postawa była wyborną. — Generał Espartero wszedł dnia 5go do Pamplony z 16. batalijonami, 500 koniami i z działami. W skutek tego wojsko karlistowskie wróciło się spieszno przez Argę i udało się kierunkiem w dolinę Ulzamy, dla uważania obrotów, które Espartero może ku Valcarlos przedsięwziąć zamyślił.

Według listu z Madrytu z dnia 4go czerwca (umieszczonego w dzienniku *Quotidienne*), władze muncypalne Saragossy, Walencyi i Waladolidu, miały oświadczyć ministrom, że gdy ustawa o dziesięcinach w kortezach przejdzie, one złożą swoje urzędy i ludowi w manifestie oświadczą, że reprezentanci jego przekroczyli swoje pełnomocnictwa. Oświadczenie to miało sprawić w Madrycie wielkie wrażenie.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższej d. 11. czerwca sir Rob. Peel zaprojektował powtórnie poprawkę do bilu o korporacjach irlandzkich: ażeby uzdolnienie, mające upoważnić do udziału przy wyborach na urzędników miejskich, na dziesięć funtów postanowić. Poprawka ta już na posiedzeniu z dnia 1go czerwca 137 głosami przeciw 111 odrzucona, została powtórnie, przy bardzo napełnionej izbie, odrzucona 286 głosami przeciw 266, a zatem większością 20 głosów.

Odmiany w ustawie o ubogich irlandzkich, które książę Wellington bez oporu ze strony ministrów w izbie lordów utrzymał, zamierzają mianowicie do tego, ażeby wydatki na ubogich zrobić miejscowemi, to jest na każdy obwód nałożyć koszta utrzymania jego ubogich. Odmianę tę uważają za nafer zamiarowi odpowiednią, gdyż bez niej właściciele dóbr mieliby w tém mały tylko interes, ażeby ich dzierżawcy nie ubożeli, a życzyliwi i rozsądni dzierżawcy zostaliby obłożeni podatkami dla wspierania ofiar cudzego samolubstwa.

Morning - Chronicle zwraca powszechną uwagę na zgromadzenie radykalne, odprawione w Manchester na cześć członka parlamentu Fielden, a na którym buntownicze mowy słyszeć się daly, pojawiające się jako owoc nieszczęsnego wypadku w Kanterbury. P. Fielden mówił o znacznóm pomniejszeniu od roku 1815 płacy za robotę i za jedyny środek zaradczy uznał nadanie robotnikom prawa wyborów, którzy według jego zdania więcej mają rozsądku niżli kromarze. P. John Cobbert dalej się zapędziwszy, doradzał wyraźnie opór przeciw nowym ustawom

o ubogich, nieosiągającym podwójnego zamiaru: wspierania zasługi i moralności klasy robotniczej. P. Fergua O'Conner wyraźnie oświadczył, że jest zasługą upaść w walce przeciw nowym ustawom o ubogich, a p. Stephens wezwał lud, by ku obronie własnej w broń się opatrzył.

W ostatnich pięciu miesiącach naturalna ospa rozszerzyła się bardzo w Londynie; od lat 40. w podobnym przeciągu czasu tylu chorych na ospę nie znajdowało się wkuracyi lekarskiej.

W Anglii dochodzą wiadomości z Dólniej-Kanady do dnia 17. maja. Brygada gwardyi przybyła dnia 9go do Quebec. Dnia 13go, 14go i 15go maja zawinęto tamże z Anglii 81 okrętów. Słychać, że istnące dotąd w Górnej-Kanadzie staro-francuzkie ustawodawstwo ma być zniesioném i zastąpioném przez angielskie. Przeszło 30 adwokatów z Quebec i Montreal było skompromitowanych w ostatniém powstaniu. — Rząd Stanów Zjednoczonych posłał komisyję do Kanady, mającą zbadać stan obywateli amerykańskich, uwięzionych za należenie do ostatniego powstania, i wdać się za nimi, jeżeli to za rzecz stosowną uzna.

Francyja.

Król przesłał list do marszałka Lobau, w którym wyraża zupełne zadowolenie swoje z pięknej postawy gwardyi narodowej i dziękuje za okazane mu oznaki przychylności podczas przeglądu gwardyi.

Moniteur z dnia 12. czerwca zawiera następujący artykuł: »Onegdajszy przegląd gwardyi posłużył wielu dziennikom za przedmiot niesprawiedliwego na rząd powstawania. Dziwią się, że o miejscu, na którym takowy miał się odbyć, dopiero dniem wprzód doniesiono. Leoz zawsze od lat ośmiu był taki zwyczaj i dotąd nikt się na to nie uskarżał. Dodają, iż batalijony gwardyi za długo na przybycie króla czekać musiały. Zarzut ten jest fałszywy. Król nie dał czekać na siebie, i owszém już o godzinie 10. był na koniu, lecz mógł wyjechać dopiero o godzinie 11., ponieważ gwardyja narodowa nie była jeszcze rozstawiona. Mówią, iż uprzywilejowane bilety rozdane były na wstęp do ogrodu Taileryjów. W istocie zatrzymano na tarasie miejsca dla parów i dopusowanych; liczba wydanych oprócz tego biletów wynosiła 10,000; ale względności rozszerzonej na 10,000 osób nie można przywilejem nazywać. Przesadzają donosząc o środkach użytych dla zabezpieczenia porządku i dla ułatwienia obrotów gwardyi; mówią, iż lud trzymano o podał od osoby króla. Tych, którzy tak twierdzą, pytamy się, czém w ich oczach jest gwardyja narodowa, pośród której król przez sześć

godzin przebywał? Gwardyja narodowa Paryża i przedmieść, składająca się z obywateli wszelkiej godności, wszelkich klas, od prostego rzemieślnika do potomka najznakomitszej rodziny, od najbogatszego aż do tego, który zaledwo jest w stanie sprawić sobie mundur, jestże taka gwardyja narodowa arystokracją? Jestże ona czem innem, jeżeli nie ludem? Podczas przeglądu lud stoi pod bronią. — Zresztą dzienniki wspominające o bojaźni i niedowierzaniu, zdają się zapominać o tém, że o godzinie trzeciej wstęp do ogrodu Tuileryjów dla każdego był otwarty i że król w powrocie do pałacu otoczony był niezliczonym mnóstwem ludu, który obypywał go najżywszemi oznakami miłości i poważania. Środków przezorności użyto wprawdzie. Władze urzędowe obowiązane były świętą powinnością do ich użycia. Nie uczyniwszy tego ściągnęłyby były na siebie ostrą zasłużoną naganą. Lecz rząd bynajmniej, jak mu fałszywie zarzucano, nie oddzielał króla od mieszkańców Paryża, którzy przy téj uroczystości, jak zawsze, okazali tak świetnie przychylność swoją do instytucyj lipcowych i do lipcowej dynastyi.⁴

Rsiąże Nemours pojedzie z pewnością do Londynu. Francyja będzie miała trzech reprezentantów na koronacyi młodej królowej angielskiej: królewicza (księcia Nemours), marszałka Soult i generała Sebastiani.

Posiedzenie izby deputowanych dnia 8go czerwca zagaił generał Bugeaud mową, w której broniąc zawartego przezeń układu z Abd-el-Kaderem, zalecał założenie osad wojskowych, co już przez niego w prowincyi Oranu uskutecznione zostało na małą skalę, jako jedyny środek do umocnienia posiadłości w północnej Afryce. Późem pan Guizot oświadczył, iż się zupełnie zgadza z systemem rządu, co do ograniczonego zajęcia tego kraju; przeciwnie zaś hrabia Jaubert wyraził się tylko za zatrzymaniem miasta Algieru i należącego doń obwodu.

Na posiedzeniu izby parów d. 8. czerwca hrabia Roy zdał nakoniec sprawę komisji względem przemiany rentów. Komisya wniosła jednoznacznie na odrzucenie tego od izby deputowanych, na mocy jej inicjatywy wynikłego środka, zwiastując, iż takowy same trudności, niebezpieczeństwa i złudzenia nastęrcza. Aby udowodnić to zdanie, przypomniał o zachodzących zakłóceniach w sprawach zagranicznych i o położeniu kraju, w którym wzruszenie sprawione przez rewolucyję lipcową nie nastąpi jeszcze do tego stopnia, iżby dla mało znaczącej oszczędności, wolno było majątkowi 150,000 kapitalistów uszczerbek przynieść. Następnie pan Ba-

rante miał żalobną mowę na śmierć księcia Taleyranda.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 9go czerwca, po mowie, w której pan Passy starał się udowodnić, iż szanowanie narodowości Arabów jest jedynym środkiem zabezpieczenia posiadłości w Afryce północnej, zakończono powzechne obrady nad wnioskiem do ustawy pod względem Algieru. Późem bez odmiany przyjęto artykuły 1 i 2, mocą których na służbę z roku 1838, dla powiększenia armii w Afryce północnej, pozwolono na nadzwyczajny kredyt 16,691,408 fr. a na wystawienie nadzwyczajnych cywilnych i wojskowych gmachów, jakoteż na naprawę innych, dalszy kredyt 4 1/2 miliona. W końcu całej wniosku do ustawy 208 głosami przeciw 94 bez odmiany przyjęto. Generał Bugeaud cofnął sam wniesiony przez siebie artykuł dodatkowy, podług którego na założenie osad wojskowych, na przyszłość dalsze cztery miliony dozwolonemi być miały.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 11go czerwca przedłożył minister wojny wniosek do ustawy, przez który dla niego w roku 1839 ma być utworzonym kredyt z trzech milionów franków, dla prowadzenia dalej w reżencyi algierskiej rozpoczętych roku 1838 robót publicznych. Potem przystąpiono do narad nad budżetem wojny. Ogólne debaty wkrótce ukończone zostały. Na tych samych obradach pan Dubois z dolnej Ligieru ubolewał nad położeniem poruczników i podporuczników, którzy pensyja jest za szczupłą, aby się przyzwoicie do swego stanu utrzymać mogli. Minister wojny uznał wniosek ten zupełnie urasadnionym, dodawszy, iż rząd starał się już częściowo temu zaradzić, gdyż porucznicy i podporucznicy jazdy, właśnie kosztem państwa konie otrzymali. Przytém na posiedzenia następnego roku zapowiedział wniosek do ustawy, przez który położenie tychże oficerów ma być ulepszeniem także w innych gatunkach broni. Przeciw rozdz. 8., zawierającemu ona płacę i utrzymanie wojska 110,064,900 fr., powstał pan Mauguin, iż ta summa za nadto jest wielka. Komisya uchwalila już wnieść na pomniejszenie o 3 1/2 miliona, jednakże na oświadczenie się prezidenta rady ministrów cofnęła ten wniosek. Hrabia Molé zmiierzając następnie do zarzutu uczynionego przez pana Mauguin, wyraził, iż dla wypadków za granicą, a mianowicie w Belgii, pomniejszenie tej summy jest niepodobnem.

Gazety miasta Lille mieszczą odpowiedź, daną przez króla przybyłję do Paryża deputacyi fabrykantów cukru z buraków, w której rzekł między innymi: »Powiedziałem osobisty udział dla

fabrykantów cukru z buraków, ponieważ fabrykacja ta nadarza nową korzyść rolnictwu. Sam co roku zasadam kilka morgów burakami. Tém więkzszą pokładam w tém ważność, ileż osady przestaną kiedyś cukier wyrabiać, a wtedy będzie to wielką dogodnością, gdy wyrób ten u nas znaleźć będzie można, którego niegdyś za granicą szukać musiano.»

Do Tulonu nadesłano rozkaz telegrafem, odwołujący z Lewantu okręt liniowy *Tryton* i wyprawiający go na brzegi meyksykańskie. Okręt liniowy *Herkules*, na którego pokładzie książę Joinville przebywa i fregata pierwszego rzędu *Lifgenija*, mają także połączyć się z tą eskadrą, która w ogóle składać się będzie z 2 okrętów liniowych, 2 fregat, 2 korwet, 5 brygów i 2 bombardów. Większe okręty są przeznaczone do uderzenia na warownię San Juan d'Ulloa, broniącą przystępu do zatoki Veracruz.

Admirał Lalande, który Tulon d. 24go maja opuścił, przybył d. 28go na wysokość Tunetu. Przed nim jednak zawinęła fregata turecka, przywiozwszy posła Wysokiej Porty z darami Sultana dla Beja i *ferman*, którym tenże potwierdzony jest władzą rejencyi.

Courier français pisze, iż książę Joinville nie chciał w Guadelupie być na balu, na który kolorowych nie zaproszono, a których także od wszystkich urzędów wyłączała. Nie wolnikom utrudniano przystęp do jego osoby; lecz gdy odpływał, wołali za nim, jak długo okręt jego dojrzyć mogli, pełne nadziei wyrazy pożegnania. Wiedzą oni, że sprawą emancypacji zajmować się mają we Francji.

Szwajcaryja.

Przedsiębrane przez kanton rządzący u rządu pruskiego kroki: o zawarciu traktatu handlowego między niemieckim Związkiem cłowym a Szwajcaryją, otrzymały ze strony rządu pruskiego zupełnie odmowną odpowiedź.

Hrólestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 18. czerwca. —

Wczoraj otworzono salony ratusza, mieszczące w sobie wyroby i plody sztuki, przemysłu i kunsztów. Od lat około 10 nie było wystawy. Podniesienie się temi czasy tychże rękodzieł, dozwoliło nie tylko rokować najpiękniejszą nadal nadzieję, ale nawet pomyśleć o wzmoczeniu konkursu emulacyi, o publicznej wystawie. Książę Namiestnik poniósł ten projekt do podnóżka tronu, a Monarcha zezwolił na przyprowadzenie do skutku szczęśliwego pod wielu względami pomysłu. Wystawa publiczna uchwaloną została. Jej kierunek od-

dano komitetowi utworzonemu pod prezydencją członka rady stanu hr. Stanis. Korwina Rossakowskiego. W ciągu niespełna 2ch miesięcy, nagromadzono w 6 salonach, zaledwie pomieszczeń mogących próby prac prawie wszystkich najznacniejszych fabryk krajowych, a obok nich dzieła znakomitych artystów i amatorów sztuk wywołanych. Publiczność mnogo zebrana w czasie wczorajszej inauguracji, przypatrywała się z podziwieniem. Główne miejsce onejże zajmowane jest meteorografem wynalazku p. Filipa de Girard uucz. inż. gor. rzą. Narzędzie to mechanizmem poruszonym przez zegar ścienny, daje każdej godziny i po upływie 24 godzin doby bez pomocy ręki ludzkiej rezultat najdokładniejszych postrzeżeń meteorograficznych. *) Obok niego równie ważne pod względem mechaniki, są: maszyna parowa z fabryki pp. Steinkeler w Żarkach i mechanizm do dzielenia linii p. Jana Oktoberskiego. Ściany salonów obite są dywanami, sztukami flaneli i innymi wyrobami wełnianymi z fabryki pod firmą p. Jana Geismera; 2 stopy środkowe okryte są: jeden materyjami jedwabnymi i przerabianymi z fabryk: Pp. Tilmes i Komp.; 2gi chustkami i szalami merynosowemi i tybetowemi w gustowne denienie i szlaki z fabryki p. Jana Runert w Żyrardowie. Boczne alupy przedstawiają wyroby jedwabne i włosiane z fabryki p. Henryka Krug, bawełniane z fabryk p. Karola Daun z Żyrardowa i p. Jana Ulbrich z Tucka a obrusy kolorowe przedzone u p. Hen. Reinke. Dwie sztuki aksamtu jedna koloru granatowego a 2ga ciemno-zielonego z fabryki p. Krug są szczególniejszą zasługą u-aga. Stół środkowy zajmuje duża szafa skłonna, mieszcząca śliczne wyroby piórnice p. Jana Reschke: kilkanaście bukietów piór, rajszych ptaków i paletę różnobarwnego poszku, nader misternie utworzoną. Obok wznoszą się 2 wazonny kwiatów sztucznych, z których jeden fantazyjne, a 2gi naśladowane naturę obejmuje kwiaty. Bukiety te są z fabryki pp. Wemmer i Konopackiej a w liczbie rozlicznych szczegółów na uwagę zasługiwac winny tacety, róże i narcyzy z papieru chińskiego. Dwie szafy napelnione są wyrobami siodlarskimi pp. A. Steltzmana i J. Hartmana syna. Z szafy pierwszój *portfeil* z rzemienia (*cuir de russie*) ozdobiony wypukło z akury wyrobiony herbem Cesarstwa Rossyjskiego; a z 2głej torba myśliwska, kilka siodel i ubranie na konia z siatki rzemiennój, są nader starannie wykończone. Dwa fortepiany pp. Buchholca i Zdradowskiego. Skrzyżnia

*) Obacz ostatni nr. Gazety naszej.

powności (*caffre fort*) Michała Rucińskiego. Kilka herbów lakierowanych malowania p. Jana Dylewskiego. P. Fiszer wystawił kilka ram złotych nader gustownych. Postument drewniany połączony do zegaru. Krucyfix, pancerz i wiele wyrobów z nowego srebra pp. Henrigo i spółki, są próbami ważnego nader wyalazku. P. Józef Krantz dał kilka zegarów chwalonych bardzo przez znawców. Dubeltówka inkrustowana złotem pp. Bekker i Rauscher, również ściągala pochwały. Pp. Münchejmer starzy i F. Bierthumpfel, wystawili kilkadziesiąt herbowych i eleganckich guzików, z których część plakowana, część polaczana. P. Hocke nader kształtny aparat do filtrowania. Półki zajmujące przestrzeń jednej z 4ch ścian pierwszego salonu, zastawione są tysiącem wyrobów blaszanych z fabryki pana C. F. Mintera; w środku nich wznosi się kopija minijaturowa obelisku wzniesionego w r. 1835 w cytadelli na cześć Cesarza Alexandra. Meble z żelaza dętego zdają się zapewniać długotrwałość i użytek. P. Karol Malecz dał cały serwis do herbaty z srebra wyrobionego *en relief* w guście wieków średnich. Dwie szafki obok, mieszczą wyroby brązowe p. Trouvé, i platerowane pp. Br. Fragel; waza ostatnich, popiersia cesarskie, kandelabry i zegary pierwszego są bardzo gustowne. Kilkadziesiąt sztuk szkła rżniętego z hut W. Niepokojczyckiego i pp. Hordliczki i Szmelowskiego, świadczą o postępie tych fabryk. Wiadomo, że pp. Hordliczka i Szmelowski pierwsi wyrabiają w kraju szkła rozmaitego koloru i odciskają rżnięcia na sposób amerykański. Biżuterje pochodzą z klejnotni pp. A. S. Nejbaura, H. Hildebranda, A. Pickel i Schultz; kolije brylantowe, łańcuszki plecione na wzór weneckich pierwszego, garnitury z turkusów i granatów drugiego, a bukiet z brylantów i kamieni kolorowych, oraz orderzy tych ostatnich, nacechowane są rzadkiom wykończeniem. Nie bez wdrygnięcia damy spoglądały na narzędzia sieczne nożownika p. Gerlacha; stal i robota w nich bardzo piękna, a dobroć już od dawna znana. Kończymy artykuł nieiejszy zatrzymując się przed oknem ozdobionem firankami z płacht czystej gumielastyki ciągnięj; jedna z nich długości łokci 4 cali 9, a szerokości łokci 2 cali 5, waży tylko 2 funty i 4 łoty. Piękne grono z gumielastyki dętej cienkości tak wielkiej, że ją koloru nawet pozbawia, spina te firanki. Wyroby gumielastyczne pochodzą z fabryki pana J. L. Wemmera, która od dni kilku poruszana jest machiną parową siły 6ciu koni. Właściciel onęjże dał prócz tego na wystawę kilka aparatów własnego wy-

nalazku, przynoszących ulgę w stanie chorobliwym ciała ludzkiego.

(K. W.)

Grecyja.

— Z Aten d. 25. maja. —

Z powodu wielkiego sporu między wschodnim a zachodnim, czyli między obu katolickimi kościołami, panuje ruch u nas, a to więcej ze względu na politykę i na odłączenie się nasze od kościoła macedońskiego, reprezentowanego przez święty synod w Konstantynopolu. Przytém toczymy spory ze wszystkimi odszczępnymi kościołami o mieszane małżeństwa, które według naszych praw kanonicznych wcale dopuszczonemi być nie mogą, a jednak okazują się nader potrzebnymi, właśnie gdy Grecyja z innemi narodami tak rzymsko-katolickiego jakoteż ewangelickiego wyznania w związki wchodzi. Tylko synod ekumenejski może tu w tych i w innych spornych punktach wydać postanowienie.

(Adler)

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 6. czerwca. —

W braku gmachu na kwarantannę rząd przeznaczył uprzednio okręt liniowy, na którym podróżni przebywający ze Smyrny, Trebizondy i z innych dotkniętych zarazą morową miejsc, mają być badani, a w razie okazania się zdrowymi, poddadzą się kadzeniu, poczem bez dalszej przeszkody na ląd puszczeni będą. Liniowy okręt ten stoi na kotwicy na przeciw kancelaryj portowej.

Donoszą ze Smyrny pod d. 2. b. m., iż tamże przybył c. k. kommodor baron Bandiera, który w miejsce hrabi Dandolo objął dowództwo nad dywizją c. k. marynarki.

Ciągle panuje niepewność co do zamiarów Mehmeda Alego. Tyle tylko wiadomo, że wzbrania się wyraźnie płacić haracz Porcie i uzbraja się, jak gdyby wojna była nieodzowną. Uroszczenia jego do Porty co raz więcej okazują, iż życzy sobie zerwania. Jak właściwie stoją rzeczy w Syrii, z pewnością donieść nie można. Druzowie ulegli wprawdzie, lecz Ibrahim nie zrobił ich jeszcze zupełnie nieszkodliwymi. W końcu będzie musiał dla ułagodzenia ich wejść z nimi w układy. Sądzą nawet, że im niektóre przywileje zaręczy, skoro zupełnie poddać się zechcą.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

W e ł n a.

Warszawa d. 21. czerwca 1838. Przy ukończeniu w dniu 18tym t. m. targu na wełnę, okazał się rezultat, iż zwieziono na jarmark te-

goroczny i wyważono wełny 12,000 cetn. Cena wełny tegorocznej zbliża się do ceny trzecieorocznej; znaczne partje zeszlatorocznej z dzisiejszą wełną korzystnie sprzedano; wszakże jeszcze część wełny do sprzedania pozostała. Wysokocienkiej wełny nie dostawano na jarmarku, ponieważ niemało z niej przedano już za granicą; toż samo można powiedzieć o wełnie średniej. Przez mocną zimę ucierpiały dużo owczarnie, co także wyjaśnia przyczyny nie wielkiego dowozu, ponieważ najlepiej nawet utrzymane owczarnie, które przez śmiertelność nie nie ucierpiały, blisko o 10 0/0 mniejszą strzyżę tego roku miały. W ogólności pokazała się wełna mniej jędrną i nie tyle dobrze mytą, jak na zeszlatorocznym jarmarku, czego przyczyną jest także bezprzykładnie tegą zimą i ciągle przykra pora wiosenna. — Dnia zawczorajszego i wczorajszego przedano dosyć i w znacznych partyjach, w ogólności po cenie wyższej o 20 0/0. Ropujących nie brakuje bynajmniej, a są między nimi niektórzy znakomici spekulanci na wełnę. Można śmiało powiedzieć, że nasz jarmark należałby do rzędu najznakomitszych z całego ładu, gdyby wszyscy producenci wzięli stałe postanowienie, wełnę swoje tylko na jarmarku sprzedawać. Tym sposobem utworzyłoby się tu wopółubieganie pomiędzy najznakomitszymi handlarzami wełny, co by postawiło sprzedających w możności ciągnąć z tego znaczniejsze niż dotąd konjektury, uniknąć oraz z większą swadnością niepomysłnych lub zbyt technicznych uciążliwości. (G. Por.)

Berlin d. 20. czerwca 1838. Lubo jarmark dopiero drugi dzień trwa, już dzisiaj prawie za ukończony uważać go należy. Skutek przewyższył jeszcze najśmielsze nawet oczekiwania. Ilość zwiezionej wełny można podać blisko na 45,000 cetn. Z dawniej wełny pozostało około 10,000 cetn., razem około 55,000 cetn.; blisko 8000 cetn. mniej, niż w roku zeszłym. Ubytek ten wynikał: po pierwsze ze szcuplego zasobu stariej wełny; powtórę z zawartych na kontrakt sprzedaży, stosownie do których wełnę wprost zaraz odesłano; a po trzecie strzyż w ogóle nie tak obficie, jak w roku zeszłym wypadła. Do dnia dzisiejszego należy z tej wełny uważać za sprzedaną około 35,000 cetnarów. W porównaniu z rokiem przeszłym podskoczenie cen nastąpiło w ten sposób: wysoko cienką i cienką wełną sprzedawano o 3 1/2 do 4 1/2 tal. pr. wyżej na kamieniu, wyjątkowo także po 5 tal. pr., średnio-cienką po 3 do 4 tal. pr., a poślednią po 2 do 3. Ceny przeto były następujące:

Wysokocienkiej wełny cetnar	115 do 135 tal. pr.
cienkiej	— — 95 — 105 — —
średnio-cienkiej	— — 75 — 85 — —
średniej	— — 55 — 65 — —
pośledniej	— — 40 — 45 — —
garbarskiej i wełny zwanej Pell	42 — 55 — —

Pranie w ogólności dobrze się powiodło i jakość wełny nie ustępowała przeszlorocznej. Anglicy, którzy na innych jarmarkach, rzecz mówiąc, tylko widzami byli, tu kupili cokolwiek więcej, jednakże daleko mniej niż w roku zeszłym; wszakże pomysłny wypadek jarmarku i podniesienie cen li spekulantom winni jesteśmy, którzy i tu także żywo się krzatali. (Preus. Handl. Zeit.)

Lipsk d. 15. czerwca 1838. Tutejszy jarmark na wełnę wczoraj się zaczął. Najwyższa cena nie przechodzi 22 tal. pr. za kamień. W porównaniu z przeszłym rokiem cienka wełna zyskała 2 do 4 tal. pr. na kamieniu. Im pośledniejszą była cienkość, tém więcej tegoroczne ceny do przeszlorocznych się zbliżały, lecz nawet najpośledniejszą wełnę płacono o 1/2 tal. pr. na kamieniu drożej, niżli roku 1837. (Preus. H. Z.)

Z b o Ź e.

Gdańsk d. 16. czerwca 1838. W ostatnich ośmiu dniach nie wielki był ruch w handlu pszenicą. Wiadomości z Anglii doniosły o pogodach, z tąd zboże znacznie się tamże poprawiło i lepszych urodzajów spodziewać się należy. Te spekulantów naszych bardzo od kupna odstręcza, jednak sprzedający trzymają się przy dawnych cenach. Z okrętów sprzedano 172 tasztów pszenicy; najwyższa cena była 480 zł. pr. za taszt. Zyto sprzedawano w kilku partyjach; płacono takowego taszt 60 szeslowy po 270 do 280 zł. pr.; jęczmień po 132 do 140 zł. pr.; owies po 120 do 126 zł. pr.; groch po 270 do 280 zł. pr. (Preus. Handl. Zeit.)

Kurs giełdy warszawskiej dnia 19. czerwca 1838: Wexel za dwa miesiące do wypłacenia w Wiedniu na 150 zr. m. k., chciano sprzedać za 616 złp., kupiono za 614 złp. — Za holenderskie dukaty nowe żądają 19 złp. 20 gr., dają 19 złp. 17 gr.; za polskie listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu 1 gr. 29) żądają 93 złp. 7 gr., dają 93 złp. (Gaz. Por.)

TEATR POLSKI.

Jutro: Zabawa wieczorna w 3 oddziałach, pod nazwą: Co kto lubi.